

KOLEDA Z „LEŚNICZÓWKI”

W śnieżnej bieli ciszy, choć to park, nie las,

spotkaliśmy się kolędo, my – ciebie, ty – nas

bośmy tutaj przyszli jak do Betlejemu,

żeby w „Leśniczówce” zaśpiewać Małemu

Hej, kolędo nasza,

tułasz się po świecie, kolędujesz wszędzie,

u nas, w „Leśniczówce” też ci dobrze będzie

Sprzyjaj nam kolędo, którzy tu bywamy,

niech się długo jeszcze tutaj spotykamy,

niechaj rok ten będzie dobry od zarania,

niech nam w „Leśniczówce” nie braknie śpiewania

Hej, kolędo nasza,

tułasz się po świecie, kolędujesz wszędzie,

u nas w „Leśniczówce” też ci dobrze będzie

Niechaj w „Leśniczówce” będzie jak w stajence,

niech radość narodzin wstąpi w nasze serca,

niech się między nami Dziecina rozgości,

niechaj da nam łaskę szczęścia i miłości

Hej, kolędo nasza,

tułasz się po świecie, kolędujesz wszędzie,

u nas, w „Leśniczówce” też ci dobrze będzie

Odmień nas, kolędo, chroń od nienawiści,

pokój zasiej w sercach, skrzydeł dodaj myślom,

niech za rok się wszyscy z tobą tu spotkamy,

znowu Maluśkiemu razem zaśpiewamy

Hej, kolędo nasza,

tułasz się po świecie, zostań więc i z nami,

będzie nam weselej, gdy cie zaśpiewa

DROGOWSKAZY

( fragment )

Ty, Wołodia, głosem zdartym

nie umiałeś wstrzymać koni

przepijałeś życie swoje

widząc jasno, jak na dłoni,

że obława idzie nowa,

że wilkowi wilk człowiekiem,

że znów w bani leją wodę

na kamienie – jak przed wiekiem

Twa niezgoda na skurwienie

była niczym krzyk rozpacz;

buntu Twego nikt nie podjął,

bunt już dzisiaj nic nie znaczy

przecież lepiej płynąć z prądem

niż wysilać się samemu

łatwo żyć, gdy się nie myśli,

trudniej zaś niepokornemu

Pokonała Cię morfina,

alkoholu cień pogrążył...

Przecież miałeś kiedyś wrócić...

lecz czy dzień się zacząć zdążył ?

\* \* \*

Jak ojcowski w czasie mrocznym

brzmiał kojący głos Bułata

uczył mądrze i spokojnie

godzić się z porządkiem świata

Twa Modlitwa, Majstrze Bułat

pozwalala miec złudzenia,

ze nic złego nas nie spotka

póki się obraca Ziemia

skoro zaś balonik wrócił

życie się nie skończy klęską,

choć przeżyć trzy miłości

jest w żołnierskich butach ciężko

serce swoje, mówić, otwórz,

by miłością mogło żyć

bez przyjaźni, bez miłości,

po cóż na tym świecie być

za Puszkinem, za minionym,

tęsknie wypatruje wzrok

lata nasze przyspieszają,

trudno z nimi trzymać krok

Więc dziękuję Ci Bułacie,

koniec drogi przecież znam

na trolejbus, ten ostatni,

bilet już w kieszeni mam